

Audycja Nr. 189 Temat: „Lekcja Pokory i Gościnności” 22.07.2017

Witamy serdecznie naszych słuchaczy w audycji „Wczoraj, dziś i na wieki”. Przemysław Merski, Ireneusz Kołacz i Tadeusz Żurek przedstawią państwu dzisiaj następną naukę Pana Jezusa w przypowieści, opartej na Ew. Łukasza 14:1-14. - Kiedy Pan Jezus przyszedł do domu wyróżniającego się Faryzeusza, który zaprosił go na sabatowy posiłek, zobaczył tam człowieka chorego na opuchlinę. Widząc wiele zaproszonych gości, zorientował się, że byli oni Faryzeuszami wykształconymi w Zakonie Pańskim, więc zapytał ich: Czy wolno w sabat uzdrawiać, czy też nie? – I w czasie, kiedy oni milczeli, nie będąc pewni, jaką dać odpowiedź, Pan Jezus uzdrowił chorego i odprawił go do domu. Opuchlina, była bardzo groźną chorobą; rozpoczynała się zewnętrznym obrzękiem twarzy, warg, powiek a następnie opuchlina atakowała krtań, język inne wewnętrzne organy człowieka. W dawnych czasach nie było na nią lekarstwa.

Faryzeusze natomiast, to jedno z głównych ugrupowań żydowskich, które powstało około 160-go roku przed narodzeniem się Pana Jezusa, za panowania Machabeuszy. Na początku, to ugrupowanie cechowało ściśle przestrzeganie Zakonu, ale jednak z czasem tracili oni swą gorliwość i stawali się fanatycznym stronnictwem religijno-politycznym. Było to bardzo popularne i silne ugrupowanie żydowskie za czasów naszego Zbawiciela, a jego członków cechowała wiara w zmartwychwstanie. Jedną z głównych cech tego stronnictwa było zewnętrzne manifestowanie pobożności, co jednak w wielu wypadkach nie było w zgodzie z ich postępowaniem. Drugim, bardzo mocnym stronnictwem religijnym w Izraelu było w tym czasie ugrupowanie saduceuszy, którzy odróżniali się od faryzeuszów między innymi tym, że nie wierzyli w zmartwychwstanie i w duchowe istoty anielskie.

Z zapisów ewangelicznych wiemy, że Pan Jezus często występował przeciwko faryzeuszom i krytykował ich, ponieważ na zewnątrz wyglądali, jako pokorne owieczki, lecz w swych sercach i umysłach pełni byli zarozumiałości i złościwości. Jezusowi nie podobała się taka obłudna postawa ludzi i dlatego też jawnie krytykował ich zachowanie. *„Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że podobni jesteście do grobów pobielanych, które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupich kości i wszelakiej nieczystości”*. Ew., Mat. 23: 27. W innym miejscu Jezus ostrzegał swoich uczniów, zwracając ich uwagę na złe postępowanie tych ludzi, mówiąc; *„Strzeżcie się kwasu faryzeuszów, to jest obłudy”*. Ew., Łuk. 12:1. Próżność i pycha nakazywała im ubiegać się o pierwsze miejsca w synagogach. Cenili sobie pozdrowienia i tytuły Rabbi, objaśniali prawo Mojżeszowe zalecając go ludziom, sami jednak go nie przestrzegali.

Wracając jednak do przypowieści Pana Jezusa, zauważamy, że dużo uzdrowień i cudów Pan dokonywał właśnie w sabat. – Będąc na tym przyjęciu, Pan Jezus widział, że wielu z zaproszonych gości spodziewało się zobaczyć jakiś cud. A ponieważ zajmowali przedniejsze miejsca w domu gospodarza, więc korzystając z nadarzającej się okazji, Jezus powiedział zaproszonym podobieństwo: *„Gdy cię ktoś zaprosi na wesele, nie siadaj na pierwszym miejscu, bo czasem zjawi się ktoś znaczniejszy od ciebie, także zaproszony, wtedy przyjdzie ten, który ciebie i tamtego zaprosił i powie ci: Ustąp temu miejsca; i wtedy ze wstydem będziesz musiał zająć ostatnie miejsce. Ale jeżeli będziesz zaproszony i pójdziesz, usiądź na ostatnim miejscu, gdy zaś przyjdzie ten, który cię zaprosił, rzecze do ciebie: Przyjacielu,*

*usiąść wyżej! Wtedy doznasz czci wobec wszystkich współbiedników. Każdy, bowiem kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony*". Ew., Łuk. 14:8-11.

Pamiętajmy również na słowa Salomona, że *„pycha przychodzi zawsze przed upadkiem a wyniosłość ducha przed ruiną*". Ks. Przyp. 16: 18. Zwróćmy także uwagę na słowa Pana Jezusa skierowane do gospodarza, który go zaprosił. Możemy przypuszczać, że człowiek ten nie spodziewał się napomnienia. Jednak analizując tego rodzaju nauki w przypowieściach naszego Pana, śmiało możemy powiedzieć, że są one bardzo wartościowe dla całego Chrześcijaństwa wieku Ewangelicznego, gdyż każdy z nas prędko je zapamięta i będzie się starał wprowadzać je w życiową praktykę. Jezus, wtedy powiedział do gospodarza, że jeżeli chce się otrzymać Boże błogosławieństwo, to należy zapraszać na gościnę ubogich, ułomnych, chromych i ślepych, bo to oni cierpią głód i potrzebują być nasyceni, a nie mają, czym odpłacić. Jeśli tak będziemy czynić, to otrzymamy swoją zapłatę przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

Nie znaczy to, że nie mamy zapraszać nigdy naszych sąsiadów, bliźnich, lub członków rodziny, którzy może nigdy nie cierpią głodu. Gościnność jest piękną chrześcijańską zaletą, której Pan Jezus nadał przy tej okazji znaczenie priorytetu. Ap. Paweł również mówi o gościnności: *„Wspierajcie świętych w potrzebach, okazujcie gościnność*". Rzym. 12: 13, oraz *„Gościnności nie zapominajcie; przez nią, bowiem niektórzy, nie wiedząc o tym, aniołów gościli*". Hebr. 13: 2. Gościnność wiąże się z posiłkami oraz z rozmowami w towarzystwie, a w wypadku chrześcijańskich gościnności, rozumiemy, że w rozmowach przy takich spotkaniach, poruszane są zwykle tematy duchowe, które umacniają wiarę, uprzejmość oraz miłość chrześcijańską i dodają siły w życiowej drodze za Jezusem. Apostoł wspomina ciekawe wydarzenie, kiedy Abraham, nie znając przypadkowych pielgrzymów, serdecznie ich ugościł, a potem okazało się, że nieznanymi gośćmi byli Boży aniołowie.

Pan Jezus podkreślił również w tej przypowieści, jak ważne są dobre uczynki, wyświadczone tym, od których nie powinniśmy się spodziewać odwzajemnienia. Tylko wtedy zapłatę otrzyma się nie od ludzi, lecz bezpośrednio od Boga. Za czasów pierwszej obecności naszego Pana na ziemi, światło Ewangelii nie świeciło jeszcze tak wyraźnie, jak to doświadczamy w obecnym czasie, korzystając z pisanego Słowa Bożego oraz z wielu komentarzy i podręczników duchowych. Dlatego też słuchacze kazań Jezusa, byli przenosicielami Ewangelii i łatwo zapamiętywali nauki Jezusa w przypowieściach, podobnie, jak wielu ludzi powszechnie niezainteresowanych sprawami religijnymi z łatwością zapamiętuje mądre przysłowia, które przechodzą z pokolenia na pokolenie i z ojca na syna. Na przykład: *„nie rób drugiemu, co tobie niemiło*”, albo *„co łatwo przychodzi, to też łatwo odchodzi*”.

Z pewnością Pan Jezus wykorzystywał tego rodzaju zaproszenia, jako okazje, aby przedstawić Boże nauki słuchaczom i wystawiać swego Niebieskiego Ojca. Jednak zaproszeni goście z rezerwą spoglądali na Jezusa, szukając raczej okazji, aby przyłapać go na jakiejś pomyłce w wypowiedzi, mimo tego, że Jego nadzwyczajna mądrość była znana w całym Izraelu. Kiedy Jezus zauważył w tym domu człowieka chorego na opuchlinę, skorzystał z okazji i zapytał biesiadników: *Czy wolno w sabbat uzdrawiać, czy też nie?* – Wtedy nastąpiła cisza i nikt nie śmiało wypowiedzieć ani słowa. Jedni, chcieli uniknąć dialogu na ten temat, a drudzy spodziewali się w końcu zobaczyć cudotwórcę w akcji. Nie mamy jasnego opisu na

temat dokonanego cudu, prócz tego, że Jezus po uzdrowieniu chorego, odprowadził go do domu. I wtedy w umysłach faryzeuszów powstało niezadowolenie przeciwko przekroczeniu prawa Mojżeszowego, gdyż w sabat nie wolno było podejmować żadnej pracy. Ale w sercach wielu z obecnych na tej uczcie Żydów z podziwem poruszyło się uczucie wdzięczności dla Jezusa, gdyż byli oni świadkami wyraźnego cudu.

Odpowiedziawszy na własne pytanie cudem uzdrowienia chorego człowieka w dzień sabatu, Jezus usprawiedliwił swój czyn, mówiąc: „*Jeśli osioł lub wół, któregoś z was wpadnie do studni, czy zaraz, nawet w dzień sabatu, go nie wyciągnie?. I nie mogli mu na to dać odpowiedzi*” Łuk. 14:6. Biesiadnicy uzmysłowili sobie, że w prawie Bożym nie było nic takiego, co podczas sabatu, mogłoby powstrzymać kogokolwiek od udzielania pomocy i ratowania żyjących stworzeń. Pan Jezus dobrze o tym wiedział, a sam będąc Żydem i doskonałym człowiekiem, wykonywał dokładnie Prawo Bożego Przymierza. Cudowne uzdrawianie w sabat pokrywa się ze słowami nauki Pana Jezusa, w której przejawiała się miłość do bliźnich; „*Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują*”. Mateusza 5:43-44.

Przy okazji tej uczty, Pan Jezus daje głęboką lekcję dla tych, którzy przez okazywanie pokory będą mogli skorzystać z Bożej łaski, o której pisze Ap. Piotr 5: 5, mówiąc: „*Przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje*”. Ap. Paweł, wychowanek słynnego nauczyciela Zakonu, Gamaliela, wyraża podobną myśl słowami: „*W pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie*”. Kiedy więc ktoś będzie zaproszony w gościnę, należy pamiętać o tej przypowieści naszego Pana, adresowanej wprawdzie do faryzeuszów, którzy często okazywali zarozumiałość, ale również odnoszących się do wszystkich chrześcijan, aby każdy dodał do swej pokory cierpliwość czekania, aż zapraszający wskaże przygotowane dla danej osoby miejsce, żeby potem nikt nie musiał zwracać zajętego przez siebie miejsca ważniejszemu osobom.

A jeśli w czasie naszego życia dostąpimy przywileju zapraszania bliźnich, lub może będziemy mogli świadczyć im przysługi i dobre czyny, nie spodziewajmy się też za to żadnej rekompensaty. Naśladujmy w tym miejscu Ojca Niebiańskiego, Który oddał nam swego Syna Jednorodzonego, aby On umarł za nasze grzechy i za cały upadły rodzaj ludzki. To był nadzwyczaj kosztowny Boży dar i nikt z ludzi nie jest w stanie odplacić Bogu za ten Jego gest. Psalmista pisze: (49: 8-10) „*Przecież brata żadnym sposobem nie wykupi człowiek, ani też nie da Bogu za niego okupu, bo okup za duszę jest zbyt drogi i nie wystarczy nigdy, by mógł żyć dalej na zawsze i nie oglądał grobu*”. Również w Ew. Jana 3: 16, czytamy: „*Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny*”. Nasz Dobry Ojciec Niebieski w swej dobroci, zademonstrował nam tutaj cechę bezinteresownej miłości.

Tylko mała garstka ludzi kroczących śladami Zbawiciela w obecnym Wieku Ewangelii usilnie stara się wypracować tę zaletę upodabniającą ich do Ojca Niebieskiego. Ap. Paweł podaje cechy tej miłości mówiąc: „*Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, nie zazdrości, miłość nie jest chępliwa, nie nadyma się, nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy; wszystko*

*zakrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko znosi. Miłość nigdy nie ustaje*". 1 Kor. 13:4-8. - Drodzy słuchacze, przyjaciele Prawdy Bożej, pozostawiamy wam do przemyślenia to wydarzenie w domu zacnego faryzeusza mając nadzieję, że każdy ze słuchających wyciągnął dla siebie korzystną lekcję. Żegnając się z wami, zapraszamy wszystkich do słuchania naszej następnej audycji w Sobotę, 26-go Sierpnia o tej samej porze. Dobranoc państwu".